Acta Universitatis Wratislaviensis No 3820

Studia o Książce i Informacji 36 Wrocław 2017

DOI: 10.19195/2300-7729.36.6

Jakub Maciej Łubocki
Uniwersytet Wrocławski

Biblia królowej Zofii — od rękopisu do formy cyfrowej

Biblia królowej Zofii to wyjątkowy przypadek w historii polskiego piśmiennictwa[1]. Od samego początku jego dzieje nie są do końca pewne, a dalszy rozwój wypadków pokazał, jak burzliwe mogą być dzieje jednej książki. Z tego bogactwa faktów i hipotez spróbowano wydobyć te składające się na jeden wątek: nowych form edytorskich, w które wkraczał rękopis *Biblii królowej Zofii*. Wbrew pozorom nie zaczął on ich zdobywać w ostatnich dziesięcioleciach — ten proces rozpoczął się o wiele wcześniej. Nim jednak zostanie przedstawiony, należy poznać genezę i losy samego manuskryptu, aby uświadomić sobie, jak niezwykłą rzeczą jest fakt, że wciąż możemy studiować i zgłębiać treść *Biblii królowej Zofii* — dzieła, które w swej historii kilka razy było bardzo blisko całkowitego unicestwienia dla polskiej kultury.

Geneza rękopisu

Powstanie rękopisu wiąże się nierozerwalnie z kilkoma postaciami: zleceniodawcą zamawiającym wykonanie książki oraz pisarzem, który książkę tę fizycznie tworzy; dużą rolę może odegrać także introligator oprawiający gotowe dzieło, a także — w wypadku dzieła tłumaczonego z języka obcego — tłumacz. Praca tych osób składa się na genezę książki rękopiśmiennej. W przypadku *Biblii królowej Zofii* znani są niektórzy z nich: królowa Zofia we własnej osobie, Piotr z Radoszyc i Andrzej z Jaszowic.

Królowa Zofia Holszańska, zwana również Sonką (*~1405 †1461), była czwartą żoną Władysława Jagiełły. Oprócz tego, że niesłusznie stała się bohaterką kilku

[1] Tekst jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego pt. *Biblia królowej Zofii — jedno dzieło, wiele wcieleń* na [2.] Ogólnopolskiej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej „Nowe przestrzenie książki" (Wrocław, 14.11.2012) zorganizowanej przez Koło Naukowe Bibliotekoznawców Uniwersytetu Wrocławskiego.

© for this edition by CNS

skandali obyczajowych[2], a także dała swemu mężowi upragnionego pierwszego potomka płci męskiej, znana jest przede wszystkim jako (potencjalna) zleceniodawczyni tego jednego z najsłynniejszych rękopisów polskich. Jeśli chodzi o pisarzy, dzięki analizie grafologicznej Antoniego Małeckiego[3], ujawniającej różnice w kształcie pisma, jak i swoiste zróżnicowanie ortograficzne i/lub leksykalne, można wyróżnić ich co najmniej pięciu. Wynika z niej, że pierwszy pisarz wykonał karty (liczbowane w stanie zachowania z 1871 roku) 1–21, drugi 22–44, trzeci 45–47, czwarty 48–95, ostatni zaś — jedyny znany z imienia, Piotr z Radoszyc — doprowadził rękopis do końca, o czym świadczą zachowane fragmenty z Księgi Daniela. Takiej mnogości pisarzy, przy obecnym stanie wiedzy, nie da się wyjaśnić. Prawdopodobnie było to spowodowane długim, nieciągłym okresem powstawania rękopisu. Co więcej, rękopis nigdy nie został wykończony, o czym świadczą między innymi puste miejsca pozostawione na inicjały. Zdania, co do liczby tłumaczy (podstawą rękopisu był rękopis czeski) są bardziej podzielone[4]. Ostatnim z nich był ksiądz Andrzej z Jaszowic, osobisty kapelan królowej Zofii. Wzmianka o wymienionych postaciach dochowała się w odpisie eksplicitu rękopisu[5].

Dzieje rękopisu

Rękopis zawarty w dwóch tomach został ukończony w 1455 roku. Wiadomo też, że był to tylko pewien etap prac — ukończono jedynie przepisywanie tekstu, ale sam rękopis nie został w całości wykończony. Istnieje wiele przesłanek mówiących, że proces powstawania *Biblii królowej Zofii* nie był ciągły (świadczy o tym zwłaszcza liczba pisarzy i nierówny poziom ich warsztatu, a także pewne różnice ortograficzno-gramatyczne wskazujące na dłuższe odstępy czasu między powstawaniem kolejnych fragmentów rękopisu). Być może pierwsze jej zręby powstały jeszcze za czasów królowej Jadwigi (*1373/1374 †1399)[6]. Nie ma pewności, czy królowa Zofia w ogóle weszła w posiadanie rękopisu, jest bowiem bardzo wątpliwe, aby do rąk królewskich dopuszczono kodeks niewykończony w tak dużym stopniu.

[2] M. Urbański, *Poczet królowych i żon władców polskich*, Warszawa 2006, s. 196.

[3] A. Małecki, *Biblia królowej Zofii żony Jagiełły z Kodexu Szaroszpatackiego*, Lwów 1871, s. XXIV.

[4] Por. *ibidem*, s. XXVII.

[5] *Ibidem*, s. VII: „Dokonały się księgi Zakonu na Grodzie w Nowym Mieście Corczin [Korczyn — przyp. aut.], ku przykazaniu a woli naoświecieńszej Księżny, Paniej a Paniej Zofiy, z Bożej miłości królowéj Polskiéj, Paniej najmiłościwszej. A wykładały się przez X. Andrzeja, kapłana Jej Mości, dziedzica z Jaszowicz. A pisane przez Piotra z Radoszyc dnia Wtorkowego S. Jana zeszłowie ante Portam Latinam. Pod latem Bożym 1455".

[6] *Ibidem*, s. XXIX.

© for this edition by CNS

Między rokiem 1455 (ukończenie kodeksu) a 1562 (dodanie oprawy) upływa ponad sto lat, w których wieść o *Biblii królowej Zofii* przepada. Małecki wysnuwa hipotezę, jakoby rękopis z pomocą królowej Elżbiety i królowej Bony dotarł do Marka Szarffenberga (†1545), dla którego miał stanowić podstawę do wydania słynnej *Biblii Leopolity*. Stanisław Urbańczyk, dzięki gruntownej porównawczej analizie filologicznej obu dzieł, zdecydowanie odrzuca tę możliwość. Faktem jest, że w 1562 roku kodeks zostaje oprawiony i od tej pory znajduje się w rękach rodu Krotoskich z Krotoszyna — aż do roku 1624, kiedy umiera ostatni jego potomek, Andrzej. Po jego śmierci rękopis trafia na zamek w Baranowie, gdzie zostaje włączony do księgozbioru Rafała Leszczyńskiego[7]. W 1645 roku Andrzej Węgierski w *Systema historico-chronologicum Ecclesiarum Slavonicarum* określa ją już jako zaginioną[8], jednak dzięki analizie proweniencyjnej poczynionej przez Aleksandra Rombowskiego nad rękopiśmiennym katalogiem biblioteki Rafała Leszczyńskiego (opatrzonym datą 3 grudnia 1624, przechowywanym w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu — sygn. R 2597)[9] oraz klockiem znajdującym się w zbiorach tej biblioteki, znamy dalsze losy rękopisu *Biblii*. Związane są one z osobą Jana Jonstona (*1603 †1675), Szkota, który przebywał w Lesznie i był powiązany z rodem Leszczyńskich. Z powodu zamieszek, spowodowanych potopem szwedzkim, uszedł w 1656 roku z Leszna do własnego majątku w Składowicach (niem. Ziebendorf, pow. lubiński). Jak twierdzi Rombowski:

> […] uciekając z Leszna zabrał Jonston katalog baranowskiej biblioteki. Ponieważ wywiezienie katalogu bez książek nie miałoby sensu, należy przypuszczać, że Jonston zabrał z sobą i *Biblię królowej Zofii*. Jak wiadomo, w czasie ucieczki napadnięto i obrabowano Szkota we Wschowskiem. Wtedy może skradziono mu i cenny rękopis, który »przedostał się« na Dolny Śląsk, do Jawora, gdzie introligator Jonas Dittmann używał kart Biblii do oprawy innych książek[10].

Mowa tu o drugim tomie rękopisu, który był traktowany jak materiał introligatorski i w ten sposób został całkowicie zniszczony. Jeśli chodzi o tom pierwszy, nie wiemy dokładnie, w jaki sposób zawędrował na Węgry, gdzie w 1726 roku w nieznanych okolicznościach zostaje zarejestrowany w katalogu Biblioteki Gimnazjum Reformowanego w Szaroszpataku (węg. Sárospatak). Małecki usiłuje wyjaśnić to nagłe pojawienie się na Węgrzech osobą Jana Amosa Komeńskiego (*1592 †1670), który istotnie w 1650 roku został zaproszony do Szaroszpataku[11]. Stanisław Urbańczyk nie widzi takiej możliwości. W roku 1806 informację o istnieniu *Biblii królowej Zofii* otrzymał Jerzy Samuel Bandtkie, jednak nie wywoła-

[7] M. Czechowski, *Biblia królowej Zofii*, „Mówią Wieki" 23, 1980, nr 7 (271), s. 22.

[8] *Ibidem*, s. 22.

[9] *Catalogus librorum Bibliothecae Baranoviensis*, 1624, http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/40929 [dostęp: 29.06.2017].

[10] A. Rombowski, *Na śląskich tropach „Biblii królowej Zofii". Klocek 4 n A 56 Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Pamiętnik Literacki" 52, 1961, nr 1, s. 156.

[11] A. Małecki, *op. cit.*, s. XXXVII.

© for this edition by CNS

ło to zainteresowania naukowców i dopiero publikacja opisu rękopisu w drugim tomie *Zbioru pamiętników historycznych o dawnej Polszcze...* autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza z 1822 roku[12] uczyniła go szerzej znanym oraz zapoczątkowała prace badawcze. W tym okresie pojawia się równoległe określenie dla tego rękopisu — *Biblia szaroszpatacka*. Kres badaniom nad oryginalnym rękopisem kładzie rok 1945, od kiedy to uchodzi za zaginiony. Wciąż jednak, za sprawą wcześniejszego wejścia w inne formy utrwalenia, możemy podziwiać jego bogactwo. Jednakże podstawę kolejnych transpozycji edytorskich zawsze stanowił rękopis, dlatego najpierw należy opisać jego wygląd.

Pierwotna forma — rękopis

Morfologia. *Biblia królowej Zofii* pierwotnie była ujęta w dwa tomy; pierwszy tom liczący początkowo 470[13] pergaminowych kart *in folio* zapisano starannym pismem gotyckim — teksturą. Objętość drugiego tomu nie jest znana, albowiem zachował się on jedynie w sześciu pojedynczych kartach[14]. W 1871 roku Antoni Małecki tak opisywał wygląd zachowanego, pierwszego tomu:

> […] duży, gruby foliant, w żółtą, ściemniałą, pergaminową skórę oprawny, naklejoną na okładzinach drewnianych, z których każda pół cala gruba[15]. Grubość całej księgi za dobrych swoich czasów (dziś bowiem zdefektowana) wynosiła 5 calów, licząc w to już i okładziny rzeczone; długość jej dochodzi zaś cali 15, szerokość 10 $^1/_2$[16].

Oprawa ta, wykonana z białej skóry, wyposażona była w mosiężne okucia i dwie klamry, a pośrodku górnej okładki znajdował się herb Leszczyc[17], inicjał „I. C." i data MDLXII. Według Małeckiego jest to monogram Jana Krotoskiego, a data (1562) oznacza rok wykonania oprawy[18].

---

[12] M. Czechowski, *op. cit.*, s. 20.

[13] Liczbę tę ustala się po wymiarach grzbietu oprawy, mówiących na jaką objętość pierwotnie była obliczana.

[14] W. Wydra, W.R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 2004, s. 60.

[15] W tym miejscu zaznaczono w przypisie „Wymiary te wykonano według miary wiedeńskiej". Józef Szymański podaje, że 1 cal wiedeński równał się 2,55 centymetra: J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 177.

[16] A. Małecki, *op. cit.*, s. XIX.

[17] Herb ten przedstawia w czerwonym polu złoty bróg — ruchomy dach osadzony na czterech słupach, służący do przechowywania plonów, siana lub słomy.

[18] *Ibidem*, s. XX.

© for this edition by CNS

Ilustracja 1. Stan zachowania woluminu w 1930 roku

Źródło: L. Bernacki, *Biblia szaroszpatacka. Podobizna kodeksu Biblioteki Ref. Gimnazjum w Szaroszpataku*, Kraków 1930, po s. 20.

Ilustracja 2. Wierzchnia okładka woluminu

Źródło: L. Bernacki, *Biblia szaroszpatacka. Podobizna kodeksu Biblioteki Ref. Gimnazjum w Szaroszpataku*, Kraków 1930, po s. 20.

Kodeks ten nie miał paginacji, a jedynie literowe oznaczenie składek umieszczone w prawym dolnym rogu. Każda składka obejmowała 10 (kwinternion), wyjątkowo 12 kart (seksternion), na całość zaś składało się 38 składek zachowanych do czasów Małeckiego i jeszcze 8 dalszych, których sam Małecki dolicza się po śladach zacho-

© for this edition by CNS

wanych w grzbiecie oprawy[19] — razem daje to 46 składek. W XIX wieku zaginęło dalszych 12 składek oraz 165 oddzielnych kart, to jest łącznie 285 kart, co daje nam w sumie 185 kart zachowanych[20]. Jak można dowiedzieć się z odręcznych notatek bibliotekarskich, umieszczonych na wewnętrznej stronie spodniej okładki, już w 1751 roku kodeks znajdował się w takim stanie. Z tego samego źródła wiadomo też, że jeszcze w roku 1708 (według Urbańczyka jest to data niepewna) liczył wciąż 194 karty[21], a więc do defektowania kodeksu dochodziło jeszcze w samym Szaroszpataku.

Każdorazowo karty manuskryptu (o wymiarach 36,5 × 26 cm[22]) zapisane są w dwóch kolumnach o wymiarach 28 × 8,5 cm[23], liczących (z niewielkimi odstępstwami) po 35 wersów każda. U góry większości kart metodą rubrykowania wypisany jest po łacinie tytuł księgi, której ona dotyczy. W ten sam sposób wyróżnia się początkowe litery rozdziałów i ich numerację cyframi rzymskimi, a także incipit i eksplicit. Z kolei żółtą farbą wyróżniano nieliczne litery wielkie.

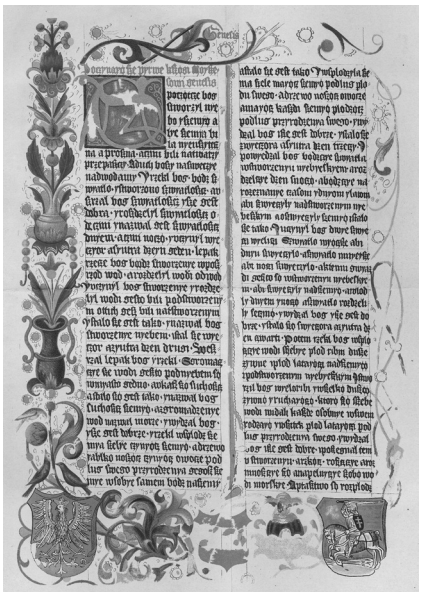

Ilustracja 3. Karta 1a rękopisu

Źródło: A. Małecki, *Biblia królowej Zofii zony Jagiełły z Kodexu Szaroszpatackiego*, Lwów 1871, po s. 350.

[19] *Ibidem*, s. XXII.

[20] S. Urbańczyk, *Z dawnych stosunków językowych polsko-czeskich. Cz. I. Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma św.*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności" 67, 1946, nr 2, s. 2.

[21] *Ibidem*, s. 3.

[22] L. Bernacki, *Biblia szaroszpatacka. Podobizna kodeksu Biblioteki Ref. Gimnazjum w Szaroszpataku*, Kraków 1930, s. 10.

[23] *Ibidem*, s. 10.

© for this edition by CNS

Cały rękopis, poza pierwszą kartą, nie zawiera nic więcej ponad tekst. Jedynie karta pierwsza obwiedziona jest ornamentami z trzema herbami, jest to jednak uzupełnienie pochodzące z XVI wieku, o czym świadczy forma i proweniencja tych ozdób. Są to drzeworyty pochodzące z drukarni Jana Hallera, użyte także w książkach wydrukowanych jego nakładem w roku 1508 i 1512[24]. Musiały one zostać wklejone w późniejszych czasach, a następnie wypełnione farbą.

Treść. Odpowiedź na pytanie, jaką dokładnie treść zawierała *Biblia królowej Zofii*, nie jest prosta i zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy nie można udzielić jej z całą pewnością. Ze względu na niski stopień kompletności rękopisu tej odpowiedzi nie potrafiono dać już w XIX wieku. Pewną wskazówkę stanowi odręczna notatka z wewnętrznej strony oprawy. Według Małeckiego pochodzi ona z okresu 1562–1604 (między datą oprawienia rękopisu a datą wykonania innej notatki, umieszczonej pod tą pierwszą), która przypuszczalnie jest autorstwa Jana Łasickiego (*1534 † po 1599)[25]. Wynika z niej[26], że już przed 1604 rokiem na rękopis składał się tylko Stary Testament i to w następujących księgach (księgi brakujące ujęto w nawias kwadratowy i oznaczono gwiazdką): Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb, Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, Rut, Pierwsza i Druga Samuela, Pierwsza i Druga Królewska, Pierwsza i Druga Kronik, Pierwsza, Druga, Trzecia [i *Czwarta] Ezdrasza, Tobiasza, Judyty, Estery, [*Pierwsza i *Druga Machabejska], Joba, Psalmów, [*Przysłów, *Eklezjastesa, *Pieśni nad Pieśniami, *Mądrości, *Mądrość Syracha, *Izajasza, *Jeremiasza, *Barucha, *Ezechiela, *Daniela i *Dwunastu Ksiąg tak zwanych proroków mniejszych]. Zatem już w XVII wieku brakowało sporej części rękopisu. W 1871 roku, po dokładnych oględzinach manuskryptu okazało się, że z Ksiąg Estery, Joba i Psalmów nic już nie zostało, natomiast pozostałe księgi mają większe bądź mniejsze ubytki. Obliczono także, dzięki analizie miejsca zajmowanego przez odręczne pismo w stosunku do treści, jaką miało zawierać (w oparciu o Wulgatę), że w momencie oprawiania rękopisu ostatnią księgą była Księga Psalmów[27]. Z odnalezionych pojedynczych kart rękopisu (pochodzących z Księgi Daniela i Księgi Jeremiasza) można wnioskować, że rękopis był doprowadzony co najmniej do końca Starego Testamentu. Ze względu na brak zachowanych jakichkolwiek kart z Nowego Testamentu, brak możliwości określenia jednego źródła, o które opierał się tłumacz oraz wiele niejasności w genezie i dalszych losach rękopisu, nieuprawnione wydaje się domniemanie, jakoby *Biblia królowej Zofii* zawierała w sobie (choćby i w drugim lub kolejnym

[24] A. Małecki, *op. cit.*, s. XXVI.

[25] Pisarz związany z ruchem braci czeskich oraz rodziną Krotoskich: A. Małecki, *op. cit.*, przypis do s. XXI.

[26] W brzmieniu oryginalnym: „A niemasz tu Nowego Testamentu. Przypowieści Salomonowych, Ecclesiasta iegosz, Pieśni iego, Mądrości, Siracha, 4 wielkich proroków a dwanaście malych. Machabeow. Ezdry IIIIe księgi.”. Cyt. za: A. Małecki, *op. cit.*, s. XX.

[27] A. Małecki, *op. cit.*, s. XXII.

© for this edition by CNS

woluminie) rękopis Nowego Testamentu, choć hipoteza ta jest często powtarzana jako bardzo prawdopodobna[28] lub jako pewnik[29].

Język. *Biblia królowej Zofii* spisana jest w języku polskim, w formie charakteryzującej dialekt północnopolski[30]. Tłumaczenia dokonano z języka łacińskiego, jednak dokładna analiza filologiczna wykazuje, że tłumacz bazował na przekładzie czeskim (obecność bohemizmów). Zenon Klemensiewicz mówi o tym przekładzie wręcz jako „niewolniczo a bezmyślnie naśladowanym"[31]. Niestety do dziś nie znamy owego staroczeskiego źródła. Jego rekonstrukcji dokonali Stanisław Urbańczyk i Vladimír Kyas[32], a punktem wyjścia był staroczeski rękopis z XV wieku, tak zwana *Biblia młynarki*. Próbkę samego języka *Biblii królowej Zofii* i jego brzmienia może stanowić początek Księgi Rodzaju (Rdz 1, 1–5):

Poczynają sie pirzwe księgi Mojżeszowy, Genesis. Na początce Bog stworzył niebo i ziemię. Ale ziemia była nieużyteczna a prożna, a ćmy były na twarzy przepaści, a duch Boży na świecie nad wodami. I rzekł Bog: bądź światło, i stworzono światłość. A uźrzał Bog światłość, iże jest dobra, i rozdzielił światłość ode ćmy. I nazwał jest światłość dniem, a ćmy nocą. I uczynił wieczor a z jutra, dzień jeden[33].

Forma druga — transkrypcja

Po odkryciu rękopisu przez Niemcewicza powielono go stosunkowo późno, bo dopiero w 1871 roku. Stało się to w dziele pod tytułem *Biblia królowéj Zofii żony Jagiełły z kodexu szaroszpatackiego nakładem księcia Jerzego Henryka Lubomirskiego wydana przez Antoniego Małeckiego*, które wyszło spod prasy Drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie[34]. Była to transkrypcja tekstu rękopisu — jego fonetyczny zapis ściśle odpowiadający głoskom i literom. Jeśli chodzi o długi czas oczekiwania na to dzieło, to w tej sprawie głos zabrał sam Małecki:

[28] Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 147; W. Taszycki, *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, Wrocław 1950, s. 187; M. Czechowski, *op. cit.*, s. 20; W. Wydra, W.R. Rzepka, *op. cit.*, s. 60.

[29] M. Czechowski, *op. cit.*, s. 20; J. Kleiner, W. Maciąg, *Zarys dziejów literatury polskiej*, Wrocław 1990, s. 25 (tu wręcz sugeruje się, jakoby istniały zachowane karty z Nowego Testamentu).

[30] W. Wydra, W.R. Rzepka, *op. cit.*, s. 60 podaje „północnomałopolski" zdaje się jednak, że doszło tu do omyłki w druku, bowiem Urbańczyk w *Posłowiu* do swojej pracy — S. Urbańczyk, *op. cit.*, s. 172 — pisze wyraźnie: „Uderzającą jest przy tym rzeczą, że we wszystkich częściach [*Biblii królowej Zofii* — przyp. aut.] widoczne są cechy językowe północno-polskie, i może nawet dziwić, że na pięciu ludzi pracujących nad BZ [*Biblią królowej Zofii* — przyp. aut.] żaden nie pochodził z południa Polski, jakkolwiek działo się to blisko Krakowa". A zatem rękopis ten cechowałby dialekt północno p o l s k i , a nie północno m a ł o p o l s k i .

[31] Z. Klemensiewicz, *op. cit.*, s. 147.

[32] S. Urbańczyk, V. Kyas, *Biblia królowej Zofii (Szaroszpatacka) wraz ze staroczeskim przekładem Biblii*, Wrocław 1965.

[33] W. Taszycki, *op. cit.*, s. 188.

[34] Niestety nie udało się ustalić nakładu tej publikacji.

© for this edition by CNS

Że pomimo tak skrzętnego zajęcia się kodeksem szaroszpatackim, przez tylu różnych ludzi uczonych, nie przychodziło jednak tak długo do jego ogłoszenia, do jego przynajmniej przepisania, a jeżeli już nie do tego, to choćby tylko do jego dokładnego opisania i obejrzenia na miejscu: to w pierwszej chwili niezawodnie zadziwia. Zważywszy jednak na koszta i trudności, z jakimi połączone to było, na odległość miasta, do którego umyślnie trzeba by było podjąć podróż, i bawić w miejscu obcym, mało skądinąd zajmującym czas długi, wśród nie tylko uciążliwej pracy, ale i wymagającej technicznej wprawy: zdziwienie owo znacznie się zmniejsza[35].

Małecki poprzedza swoją transkrypcję obszernym, czterdziestopięciostronicowym wstępem zawierającym w części pierwszej informacje o wzmiankach dotyczących rękopisu, w części drugiej — opis zdefektowanego rękopisu, w części trzeciej — rekonstrukcję losów rękopisu (miejscami bardzo wyrafinowaną) oraz w części czwartej — notę edytorską opisującą zasady dokonywania transkrypcji. Dalej następuje 337 stron transkrypcji, po których dołączono jeszcze *Spis słów w tej księdze użytych, których teraz albo wcale nie używamy, albo w innem znaczeniu*. Na końcu znajdują się wklejki z podobiznami pierwszej strony kodeksu, dwóch prób pisma drugiego pisarza, próby pisma trzeciego i czwartego pisarza oraz faksymile zapisków na wewnętrznej stronie wierzchniej okładki. Niestety wydanie to nie było wolne od błędów zarówno wydawniczych (nie oznaczono kolejnych wersetów), jak i merytorycznych (opuszczono wyrazy lub całe wiersze)[36]. Wynikało to z faktu, że sam Małecki nie dokonywał odpisu kodeksu, a jedynie opierał się na pracy wykonanej w Szaroszpataku przez Franciszka Piekosińskiego.

Asumpt do powstania tego dzieła dał sam Jerzy Henryk Lubomirski (*1817 †1872), który odzyskawszy prawa do sprawowania kurateli nad Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, postanowił sfinansować edycję pomnikową jakiegoś zabytku literatury polskiej. O radę poprosił Małeckiego, a ten, z racji wcześniejszego zainteresowania *Biblią królowej Zofii*, wskazał właśnie na nią. Jako że nie udało się sprowadzić rękopisu do Lwowa, a sam Małecki nie mógł udać się w podróż, pracę zlecono Piekosińskiemu. Początkowo miał on wykonać faksymile rękopisu; czas pracy, po wcześniejszych informacjach podawanych sygnalnie w różnych tekstach, oceniał na 2–3 miesiące. Po przybyciu na miejsce okazało się jednak, że cały czas mówiono o 185 stronach, gdy tymczasem rękopis tak naprawdę zawierał 185 kart. To „podwojenie" materiału oraz format, który również zaskoczył Piekosińskiego, spowodowały rewizję obliczeń i wydłużyły przewidywany czas pracy do około 8 miesięcy, na co pozwolić sobie nie mógł. Zatem zamiast wykonać faksymile, tylko przepisał manuskrypt, a wizualne powielenie miał wykonać tylko tam, gdzie było to pożądane ze względów graficznych bądź z uwagi na wątpliwości natury językowej[37]. Natomiast to, czego nie udało się dokonać w tej edycji, zostało zrealizowane 60 lat później w zupełnie innej technice.

[35] A. Małecki, *op. cit.*, s. XVII.
[36] S. Urbańczyk, *op. cit.*, s. 13.
[37] A. Małecki, *op. cit.*, s. XVIII–XIX.

© for this edition by CNS

Forma trzecia — fototypia

Druk odbity ze szklanej lub metalowej płyty pokrytej warstwą światłoczułej emulsji żelatynowej, na której jest skopiowany negatywowy obraz oryginału to fototypia (lub inaczej: światłodruk). W tej właśnie technice, mającej wiele zalet i eliminującej ograniczenia techniczne jakie niosła transkrypcja, postanowiono zrealizować drugą próbę rozpowszechnienia rękopiśmiennego egzemplarza *Biblii królowej Zofii*. Dokonał tego w 1930 roku, dzięki finansom z Funduszu Kultury Narodowej[38], Ludwik Bernacki. Dzieło ukazało się pod tytułem *Biblja szaroszpatacka. Podobizna kodeksu Bibljoteki Ref. Gimnazjum w Szaroszpataku* pod egidą Polskiej Akademii Umiejętności. We wstępie umieszczono obszerną literaturę przedmiotu, opis istniejącego wtedy jeszcze fizycznie samego kodeksu oraz jego rozproszonych fragmentów, a także genezę i losy.

Przyczyn nowego wydania *Biblii królowej Zofii* należy szukać w samych słowach Bernackiego: „Publikacja Małeckiego, przez długi czas przeceniana, doczekała się z biegiem lat rzeczowej krytyki, która zakwestionowała, a w końcu podważyła jej wiarygodność”[39].

Do prac przystąpiono w lutym 1927 roku i początkowo ich efektem miała być fotograficzna podobizna kodeksu w ograniczonej liczbie egzemplarzy. Jednak zapewnienie finansów przez wspomniany już Fundusz pozwoliło na wykonanie fotomechanicznego faksymile w liczbie 220 egzemplarzy. Władze kolegium szaroszpatackiego pilnie strzegły rękopisu i tak jak Małeckiemu, tak i Bernackiemu nie pozwoliły na wywiezienie rękopisu poza bibliotekę. W związku z tym fotografowanie zlecono Karolowi M. Szipálowi z Debreczyna, który w tym celu specjalnie przybył do Szaroszpataku. Pracę miał zgoła utrudnioną, ponieważ musiał pracować w amatorskich dla fotografa warunkach biblioteki szaroszpatackiej. Dla ułatwienia, na czas swojej pracy zainstalował w sali konferencyjnej (dokąd wynoszono rękopis) oświetlenie elektryczne, z którego mógł jednak korzystać wyłącznie od godziny 19 do 24, ponieważ tylko wtedy pracowała szaroszpatacka elektrownia[40].

Ponieważ — zdaniem komitetu prowadzącego prace nad wydaniem rękopisu — jedynie technika światłodruku mogła zapewnić jego wierne odwzorowanie graficzne, zdecydowano się na nią, mimo że w kraju nie było zakładu, który mógłby fachowo wykonać to zadanie. Ostatecznie prace powierzono monachijskiej firmie J.B. Obernettera, która gwarantowała zwrot nienaruszonych negatywów — materiału pozyskanego przecież z takim trudem — o wymiarach 18 × 24 cm[41].

---

[38] L. Bernacki, *op. cit.*, s. 5.

[39] *Ibidem*, s. 19. Potwierdzenie tej oceny odnajdujemy w pracy Zygmunta Paulisza, który porównał oryginalny rękopis z pracą Małeckiego i przedstawił bogatą listę przeoczeń i błędów — zob. Z. Paulisz, *Biblia „Królowej Zofi” (Sárospatacka) w rękopiśmie a w wydaniu Małeckiego*, „Materyały i Prace Komisyi Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie” 6, 1913, s. 287–328.

[40] L. Bernacki, *op. cit.*, s. 20.

[41] *Ibidem*, s. 20.

© for this edition by CNS

Fototypiczne wydanie Bernackiego, jakkolwiek efektowne graficznie, jest całkowicie pozbawione aparatu pomocniczego i bez edycji Małeckiego jest praktycznie bezużyteczne. Dodatkowo faksymile zostało zmniejszone o połowę względem oryginału[42], co również utrudnia korzystanie z niego. Należy też zaznaczyć, że nie jest to faksymile kolorowe — jak mogłoby się wydawać — lecz w sepii, więc jedyne dziś bezpośrednie informacje o kolorystyce rękopisu przekazują podobizny z wydania Bernackiego.

Forma czwarta — transliteracja

Z większością niedoskonałości dwóch poprzednich wydań poradziła sobie dopiero trzecia transpozycja, wydana przez Stanisława Urbańczyka i Vladimíra Kyasa pod tytułem *Biblia królowej Zofii (szaroszpatacka) wraz ze staroczeskim przekładem Biblii* w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich i Polskiej Akademii Nauk w trzech częściach w latach 1965–1971 w nakładzie 1000 kompletów egzemplarzy. Rozbicie na trzy części wyniknęło ze specyfiki prac prowadzonych nad tekstem i problemów drukarskich. Inspiracją do powstania tego dzieła była współpraca polskiej akademii z Czechosłowacką Akademią Nauk, której pokłosiem stało się publikowanie dzieł istotnych filologicznie dla języka zarówno polskiego, jak i czeskiego w charakterze opracowanych krytycznie wydawnictw źródłowych. Wydanie to zawiera wierną transliterację z równoległym tekstem staroczeskim — także transliterowanym. Jak już wspominano, źródło czeskie przekładu *Biblii królowej Zofii* pozostaje nieustalone, w związku z czym Urbańczyk i Kyas zastąpili je dochowanymi do naszych czasów rękopisami najbardziej zbliżonymi do oryginału. Są to: *Stary Testament Cardy* przechowywany w bibliotece Klasztoru na Strahovie w Pradze oraz *Biblia Taborska* (tak zwana *Biblia młynarki*) z praskiej Biblioteki Uniwersyteckiej[43]. Ponieważ jest to przekład maksymalistyczny, dopełnia go kilkanaście innych staroczeskich rękopisów, zaś bogaty aparat pomocniczy (porównania z Wulgatą, objaśnienia wzajemnych stosunków między tekstami, wskazanie wariantów, błędów i odstępstw, zaznaczenie wątpliwości i poprawek naniesionych jeszcze bezpośrednio na rękopis) sprawia, że wydawnictwo to stoi na bardzo wysokim poziomie zarówno naukowym, jak i edytorskim. Z kolei samo skonfrontowanie polskiego rękopisu z czeskim pozwoliło na wyjaśnienie wielu niejasności oraz uzupełnienie braków, jakie w *Biblii królowej Zofii* powstały na przestrzeni dziejów[44]. Należy jednak ubolewać nad tym, że sygnalizowany zamiar wydania odrębnego studium filologicznego, mającego zawierać:

[42] *Ibidem*, s. 20.
[43] S. Urbańczyk, V. Kyas, *op. cit.*, s. V.
[44] *Ibidem*, s. 687.

© for this edition by CNS

[…] bardziej szczegółowe informacje o przekładach, dane bibliograficzne […] oraz spostrzeżenia nad tekstem zgromadzone w toku pracy nad edycją [oraz] omówienie różnych umownych znaków na marginesach rękopisu, jak ręce ze wskazującymi palcami, omówienie żywej paginy itp., krótko mówiąc tego, co się wprawdzie znajduje na kartach rękopisu, lecz nie jest tekstem biblijnym[45].

nie został najprawdopodobniej urzeczywistniony, co zmusza kolejnych badaczy do korzystania z wymienionych już opracowań Bernackiego i Małeckiego — jak już wspomniano, opracowań zawierających błędy, a także nierejestrujących nowszych (niedługo upłynie 100 lat od edycji Bernackiego!) odkryć i osiągnięć nad *Biblią królowej Zofii*.

Forma piąta — digitalizacja (i powrót do źródeł)

Kiedy wydawało się już, że dalsza ekspansja *Biblii królowej Zofii* została pogrzebana wraz z jej zaginięciem w 1945 roku, technologia przyniosła nieoczekiwany zwrot w tej kwestii. Pod koniec XX wieku powstały biblioteki cyfrowe i przeszukanie ich zbiorów pod kątem Szaroszpatackiego rękopisu dało ciekawe rezultaty. Okazuje się, że edycję Małeckiego udostępnia pięć bibliotek cyfrowych (Tarnowsko-Galicyjska Biblioteka Cyfrowa[46], Krośnieńska Biblioteka Cyfrowa[47], Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa[48], Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa[49] oraz Polona[50]), natomiast dostęp do efektownej graficznie edycji Bernackiego zapewnia od niedawna Elektroniczna Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego[51]. Niestety w Internecie wciąż nie jest obecna, bardzo przydatna z naukowego punktu widzenia, edycja Urbańczyka i Kyasa. Dzięki bibliotekom cyfrowym zyskaliśmy także ponowną możliwość obcowania z autentycznymi fragmentami rękopisu, ponieważ udostępnienia doczekały się także fragmenty jego oryginalnej tkanki.

Są to zdigitalizowane fragmenty pochodzące z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, umieszczone w zasobie Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego[52]. Formalnie jest to fragment z księgi Izajasza z rozdziału czterdziestego ósmego oraz fragment z Pierwszej Księgi Machabejskiej z rozdziału pierwszego. Odnalazł je Erdmann Hanisch[53] w 1921 roku, w okładkach z przełomu XVI i XVII wieku,

[45] *Ibidem*, s. 687.

[46] A. Małecki, *op. cit.*, http://bc.cyfrowagalicja.pl/publication/4 [dostęp: 29.06.2017].

[47] *Ibidem*, http://www.kbc.krosno.pl/dlibra/doccontent?id=1700 [dostęp: 9.03.2016].

[48] *Ibidem*, http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/6191 [dostęp: 29.06.2017].

[49] *Ibidem*, http://kpbc.umk.pl/publication/17141 [dostęp: 29.06.2017].

[50] *Ibidem*, http://polona.pl/item/14776780 [dostęp: 29.06.2017].

[51] L. Bernacki, *op. cit.*, http://ebuw.uw.edu.pl/publication/281734 [dostęp: 29.06.2017].

[52] Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego, http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/19992 [dostęp: 29.06.2017].

[53] Który ogłosił je i szczegółowo opisał w: E. Hanisch, *Neue Fragmente der Sarospataker polnischen (sog. „Sofien"-) Bibel in der Breslauer Stadtbibliothek*, Breslau 1923, s. 108–120 [nadbitka z „Archiv für Slavische Philologie", 1923].

© for this edition by CNS

pochodzących z księgozbioru gminy ewangelickiej w Wierzchowicach (koło Milicza)[54], należącego wówczas do zbiorów Biblioteki Miejskiej we Wrocławiu. Oryginały są przechowywane we Wrocławiu do tej pory pod sygnaturą R 3164.

Oprócz nich do naszych czasów dotrwał jeszcze tylko oryginalny fragment pochodzący z Księgi Daniela z rozdziałów drugiego i trzeciego. Odnalazł go August Henryk Hofmann von Fallersleben przed 1834 rokiem w okładkach książek z 1604 i 1610 roku, pochodzących z biblioteki wrocławskiego kościoła świętej Doroty. Tekst ten jest przechowywany w praskim Muzeum Narodowym — pod sygnaturą 1.A.c.23/1. Jego wymiary to 17 × 23,5 cm; zachował się na nim tytuł dzieła, w którym wtórnie został użyty jako oprawa: *Theatrum scholasticum Io. Henr. Alstedii. De nobiblium puerorum educatione Petri Pauli Vergerii* oraz dawna sygnatura: R. II. N. H. 22 (lub N. HZZ)[55]. Niestety, fragment ten nie doczekał się jeszcze digitalizacji.

* * *

Digitalizacja ma jednak dwojaką naturę: jest to nie tylko kolejna przestrzeń edytorska (nie zapominajmy, że i te pliki musiały przejść proces redakcyjny, zgoła inny od tradycyjnego, obejmujący między innymi takie czynności, jak: właściwe zeskanowanie, obrobienie otrzymanych plików i wyposażenie ich w metadane, osadzenie ich w witrynie biblioteki cyfrowej i tak dalej), w którą wkracza rękopis, ale także swoisty powrót do źródeł, do oryginalnej tkanki — możliwy tylko dzięki temu, że na przestrzeni dziejów niektóre karty rękopisu zostały oddzielone od jego bloku. W związku z tym warto wspomnieć na marginesie o jeszcze trzech takich fragmentach, choć niestety ich współczesne losy są nieznane (znamy je obecnie z faksymilów i odpisów).

Po odkryciu von Fallerslebena, ogłoszonym drukiem w 1834 roku[56], drugim chronologicznie ogłoszonym fragmentem był ten pochodzący z pierwszej Księgi Królewskiej, rozdział dwudziesty drugi. Dokonał tego Wacław Aleksander Maciejowski w 1848 roku[57]. Fragment ten został włączony do edycji Małeckiego.

[54] To właśnie te okładki, wg Bernackiego, miał wykonać, wspomniany już w analizie Rombowskiego, jaworski introligator, Jonas Dittmann — zob. L. Bernacki, *op. cit.*, s. 15.

[55] Dokładne informacje na temat tych fragmentów podaje: M. Brčák, *Rukopisné zlomky Knihovny Národního muzea: signatura 1 A*, Praha 2014, s. 121.

[56] Zob. J. Dobrovský, V. Hanka, *Dobrowsky's Slavin. Bothschaft aus Böhmen an alle Slawischen Völker...*, Prag 1834, s. 388–392.

[57] Zob. W.A. Maciejowski, *Tłomaczenie Pisma świętego na język polski w XIV, XV wieku i wyjątek z Biblii królowej Zofii*, „Pamiętnik Religijno-Moralny" 15, 1848, 7, s. 1–12.

© for this edition by CNS

Trzecim fragmentem był odnaleziony również w Bibliotece Miejskiej we Wrocławiu fragment ogłoszony w 1892 roku przez Teodora Wierzbowskiego[58]. Była to krzywo przycięta karta pochodząca z Księgi Jeremiasza o wymiarach 34–35 × 22–22,5 cm służąca jako zewnętrzna okleina oprawy książki zawierającej dzieło Pawła Jaenischa *Von der Kindezucht zehen Predigten* wydane w 1609 roku w Lipsku oraz kilka innych niemieckich kazań z lat 1608–1609. Książka ta do zbiorów biblioteki miejskiej dotarła wraz z księgozbiorem biblioteki pobernardyńskiej, a tam z kolei pojawiła się wraz z całym księgozbiorem Zachariasza von Rampusch und Rommenstein (†1697), wrocławskiego szlachcica, który przed śmiercią swoje zbiory zapisał kościołowi i szkole świętego Bernarda we Wrocławiu.

Czwarty samodzielny fragment został odnaleziony 6 września 1908 roku wśród rękopisów tej samej szaroszpatackiej biblioteki, w której był przechowywany zasadniczy zrąb rękopisu, i ogłoszony w 1909 roku przez Istvána Harsányiego[59]. Ów fragment był uszkodzoną jedną kartą rękopisu — o wymiarach 23,3 × 17,3 cm — której użyto do oprawy rękopisu kroniki autorstwa szaroszpatackiego profesora, Jana Csécsiego, pod tytułem *Memoria rerum quarundam Belli Hungarici adversus domum Austriacam anno MDCCIII suscepti*. Była to jedna z tych kart, która miała u góry wypisany tytuł księgi, stąd wiadomo, że fragment przynależał do pierwszej Księgi Ezdrasza i znajdował się przed kartą numer 158 w ostatecznym liczbowaniu kart kodeksu. Według Harsányiego wyrwano ją z kodeksu w okresie 1709–1751, bowiem Jan Csécsi ukończył swą kronikę w roku 1709, zaś w 1751 roku było już tyle kart, ile znano do roku 1945 (to jest 185).

Zamiast podsumowania: znaczenie *Biblii królowej Zofii*

Jak widać, treść *Biblii królowej Zofii* w swoich dziejach wkroczyła w różnorakie formy edytorskie, dzięki czemu wciąż możemy się cieszyć znajomością jej zawartości. Powodów, dla których ważne jest, aby była ona wciąż obecna w przestrzeni literackiej i naukowej oraz dostępna szerokiemu ogółowi — choćby i w transponowanej formie — jest kilka. Jest to jedyny znany całkowity średniowieczny przekład *Starego Testamentu* na język polski i z tego powodu sta-

[58] T. Wierzbowski, *Nieznany fragment „Biblii królowej Zofii”*, Warszawa 1892 [odbitka z „Prac Filologicznych” 4, 1892, nr 1, s. 293–303].

[59] I. Harsányi, *A sárospataki lengyel biblia s ujonnan fölfedezett harmadik töredéke*, „Magyar Könyvszemle” 17, 1909, s. 1–22, 117–138, 193–210. Treść tego fragmentu, poprawioną zresztą, podaje: K. Nitsch, *Harsányi István. A sárospataki lengyel biblia s ujonnan fölfedezett harmadik töredék, Budapest 1909* [recenzja], „Rocznik Slawistyczny” 3, 1910, s. 174–177. Zob. też: A. Diveky, *Harsányi István. A sárospataki lengyel biblia s ujonnan fölfedezett harmadik töredék, Budapest 1909* [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 11, 1912, nr 1–4, s. 460.

© for this edition by CNS

nowi ważny zabytek staropolszczyzny. W zachowanych do dziś fragmentach *Biblii królowej Zofii* można znaleźć olbrzymi materiał ilustrujący właściwości oraz przemiany języka polskiego w XV wieku z zakresu fonetyki, fleksji, składni oraz leksyki[60]. Mimo tego, że stosunkowo niewielka część rękopisu przetrwała do naszych czasów, jest to i tak nieocenione bogactwo, albowiem wcześniejsze zabytki naszego języka nie są tak obszerne źródłowo i nie przekazują w pełni ukształtowanego materiału językowego. *Bulla gnieźnieńska*, powstała w XII wieku, dostarcza tylko jednostkowych nazw osobowych i miejscowych. *Księga henrykowska*, spisana po łacinie w drugiej połowie XIII wieku, mimo że ilustruje życie społeczeństwa polskiego w średniowieczu, to nominalnie zawiera tylko zniekształcone nazwy osobowe i miejscowe oraz słynne pierwsze zdanie w języku polskim. Także odpis pieśni *Bogurodzica*, zawierający więcej materiału, nie pozwala na całościowy ogląd języka polskiego tej doby, zawiera bowiem jedynie parę zwrotek z XIII wieku, powstałych pod wpływem staroczeskiej pieśni *Hospodine pomiluj ny*[61]. W dodatku reprezentuje lirykę, a gatunek ten, komunikujący w sposób poetycki, nie ukazuje rzeczywistego stanu ówczesnej polszczyzny.

Dopiero fragmenty *Kazań świętokrzyskich* z XIV wieku obrazują pełniej stan języka staropolskiego i procesy w nim zachodzące, gdyż są pisane prozą, a ich treść dochowała się w większej kompletności. Innym, tym razem już bogatym w fakty językowe, źródłem jest *Psałterz floriański* reprezentujący staropolszczyznę końca XIII wieku. Jest to polsko-niemiecko-łaciński *trilinguis* Księgi Psalmów ze *Starego Testamentu*. Wiek XIV i XV przynoszą coraz więcej dokumentów zawierających treści wyrażone w języku polskim (modlitwy codzienne, Dekalog, pieśni, glosy, mammotrekty i inne), jednakże albo jest to materiał fragmentaryczny, albo zgoła skąpy. Zatem dopiero piętnastowieczna *Biblia królowej Zofii* może zostać uznana za kompletne źródło wiedzy na temat języka staropolskiego. Dlatego bardzo ważne jest, aby jej rękopis był dostępny dla kolejnych pokoleń. Jedną z dróg do osiągnięcia tego stanu rzeczy jest wprowadzanie go w coraz nowsze formy edytorskie.

Bibliografia

Bernacki L., *Biblia szaroszpatacka. Podobizna kodeksu Biblioteki Ref. Gimnazjum w Szaroszpataku*, Kraków 1930.

Brčák M., *Rukopisné zlomky Knihovny Národního muzea: signatura 1 A*, Praha 2014.

Catalogus librorum Bibliothecae Baranoviensis, 1624.

Czechowski M., *Biblia królowej Zofii*, „Mówią Wieki" 23, 1980, nr 7 (271).

[60] Konkretne przykłady wyjęte z fragmentu rozdziału 1. Księgi Rut podaje: Z. Klemensiewicz, *op. cit.*, s. 147.

[61] C. Hannick, *Staropolska Biblia królowej Zofii: związki z językiem staro-cerkiewno-słowiańskim*, [w:] *Biblie staropolskie. Teksty wykładów wygłoszonych na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Komisję Slawistyczną Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu 28 października 2002 roku*, red. I. Kwilecka, Poznań 2003, s. 26.

© for this edition by CNS

Diveky A., *Harsányi István. A sárospataki lengyel biblia s ujonnan fölfedezett harmadik töredék, Budapest 1909* [recenzja], „Pamiętnik Literacki" 11, 1912.
Dobrovský J., Hanka V., *Dobrowsky's Slavin. Bothschaft aus Böhmen an alle Slawischen Völker…*, Prag 1834.
Hanisch E., *Neue Fragmente der Sarospataker polnischen (sog. „Sofien"-) Bibel in der Breslauer Stadtbibliothek*, Breslau 1923 [nadbitka z „Archiv für Slavische Philologie", 1923].
Hannick Ch., *Staropolska Biblia królowej Zofii: związki z językiem staro-cerkiewno-słowiańskim*, [w:] *Biblie staropolskie. Teksty wykładów wygłoszonych na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Komisję Slawistyczną Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu 28 października 2002 roku*, red. Irena Kwilecka, Poznań 2003.
Harsányi I., *A sárospataki lengyel biblia s ujonnan fölfedezett harmadik törédeke*, „Magyar Könyvszemle" 17, 1909.
Kleiner J., Maciąg W., *Zarys dziejów literatury polskiej*, Wrocław 1990.
Klemensiewicz Z., *Historia języka polskiego*, Warszawa 1985.
Kyas V., *K rekonstrukcí české předlohy staropolské bible*, [w:] *Česko-polský sborník vědeckých prací*, t. 2, red. Milan Kudělka, Praha 1955.
Libelt [K.], *Psałterz Floryański i Biblia królowéj Zofii. Dwa najdawniejsze pomniki piśmienne starożytnéj polszczyzny*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego" 7, 1872.
Maciejowski W.A., *Tłomaczenie Pisma świętego na język polski w XIV, XV wieku i wyjątek z Biblii królowej Zofii*, „Pamiętnik Religijno-Moralny" 15, 1848, 7, s. 1–12.
Małecki A., *Biblia królowéj Zofii żony Jagiełły z Kodexu Szaroszpatackiego*, Lwów 1871.
Nitsch K., *Harsányi István. A sárospataki lengyel biblia s ujonnan fölfedezett harmadik töredék, Budapest 1909* [recenzja], „Rocznik Slawistyczny" 3, 1910.
Paulisz Z., *Biblia „Królowej Zofi" (Sárospatacka) w rękopiśmie a w wydaniu Małeckiego*, „Materyały i Prace Komisyi Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie" 6, 1913.
Rombowski A., *Na śląskich tropach „Biblii królowej Zofii". Klocek 4 n A 56 Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Pamiętnik Literacki" 52, 1961, nr 1.
Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.
Taszycki W., *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, Wrocław 1950.
Urbańczyk S., Kyas V., *Biblia królowej Zofii (Szaroszpatacka) wraz ze staroczeskim przekładem Biblii*, Wrocław 1965.
Urbańczyk S., *Z dawnych stosunków językowych polsko-czeskich. Cz. I. Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma św.*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności" 67, 1946, nr 2.
Urbański M., *Poczet królowych i żon władców polskich*, Warszawa 2006.
Wierzbowski T., *Nieznany fragment „Biblii królowej Zofii"*, Warszawa 1892 [odbitka z „Prac Filologicznych" 4, 1892, nr 1].
Wydra W., Rzepka W.R., *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 2004.

Bible of Queen Sophia — from the manuscript to the digital form

Summary

The aim of study was to describe tangled history of *Biblia królowej Zofii* (*Bible of Queen Sophia*; *Queen Sophia's Bible; Sárospatak Bible*). This is one of the greatest cultural artefact of the Old Polish language — currently considered missing in its original form. Against this background, the author set further transpositions of the manuscript into a new forms of publications out (transcription,

© for this edition by CNS

collotype, transliteration, digitization). These other forms are associated with such figures as Julian Ursyn Niemcewicz, Jerzy Henryk Lubomirski, Antoni Małecki, Ludwik Bernacki, Zenon Klemensiewicz, Stanisław Urbańczyk, Vladimír Kyas — they researched the manuscript or initiated the process of its re-publication. Description and analysis of the effects of their achievements and their advantages and disadvantages, it all shows how difficult it is to face transposition of a work into a new form, and a proper choice of form and appropriately attuned reference matter are the keys to correct and effective presentation of the ancient work in contemporary realities.

KEYWORDS: *Bible of Queen Sophia*, *Queen Sophia's Bible*, *Sárospatak Bible*, publishing of manuscripts, forms of publications

© for this edition by CNS